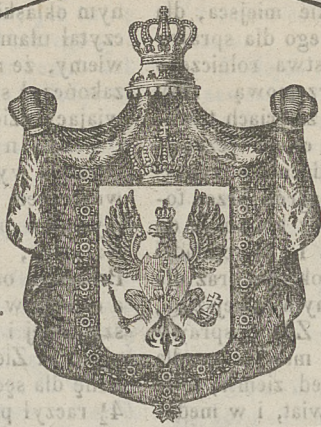


# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



**PRZEDPŁATA:**

wierócześnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

**INSEKATY:**

3 sgr. 3 feb. od wiersza na 1 szerokość  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: M. Kamieński w Poznaniu.

## Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w poniedziałek d. 28. Czerwca r. 1858, po południu o godz. 3ej.

Przedmioty obrad: 1) Obsadzenie posady rektora i obydwóch wyższych posad nauczycielskich przy szkole średniej. 2) Konsens dla posiadziela gruntu pod Nr. 128 na Św. Marcinie położonego, mularza Traegera, we względzie ciężącego grunt pod Nr. 311 na Św. Marcinie kapitału kasy oszczędności w ilości tal. 8000. 3) Prośba o pożyczkę podobną przez właściciela gruntu pod Nr. 387 przy narożniku ulicy Garbary i ulicy Szerokiej. 4) Dalszy wybór członków do komisji staowiącej pobór komunalny od dochodowego. 5) Ustanowienie miejskiego radcy budowniczego.

(podp.) Tschuschke.

## Telegraficzne wiadomości.

London, 24. Czerwca. — Wczoraj wieczorem wyprawił lord major wielki bankiet. Mowy powiedziane przez ministrów i francuskiego posła księcia Małachowy na tym bankiecie tchnęły serdecznością, pokojem i uspokojeniem. Lord Derby i kanclerz skarbu Disraeli niebyli tam obecnymi.

Turyn, 22. Czerwca. — Według tutejszych dzienników interpolowali na posiedzeniu d. 18. b. m. deputowani hr. Revel z Pareto i Sieneo względem łączenia kilku ministerstw w jednej osobie. Lanza i Cavour niedali dostatecznej odpowiedzi. Senat przyjął dwie propozycje, dotyczyły układu zawartego z towarzystwem podmorskiego telegrafu i pomnożenia urzędników w sądach Acqui i Vercelli. Tutejsze dzienniki donoszą z Neapolu pod d. 16. b. m., że sardyńska osada z Cagliarego nieprzybyła jeszcze z Salerno do Neapolu. Po nich pojechał konsul angielski do Salerno. Na pokładzie Cagliarego stojącego na przystani neapolitańskiej znajdują się angielscy majtkowie i oficer angielski.

Berlin, 25. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radcy sprawiewiedliwości Müllerowi w Wrocławiu order orla czerwonego 2ej klasy z dębówym liściem, tudzież nauczycielowi Hübnerowi w Nikostadzie powszechną oznakę honorową, a szlachectwo kapitanowi od artylerji w 1 batalionie 28. pułku landwery, Henrykowi Heidewellerowi.

JO. książę August Sulkowski wyjechał do Gdańska.

Poczdnam, 24. Lipca. — Najj. Pan przejechał się wczoraj z rana jak zwykle. Wieczorem byli Najj. Państwo na herbacie w Marly, dokąd także przybyli J. k. w. książę pruski, książę Jerzy i Adalbert i księżniczka Aleksandryna.

Berlin, 24. Czerwca. — J. kr. w. książę pruski słuchał dziś przedpołudniem referatów ministra wojny, generała Manteuffla i prezesa ministerstwa.

Berlin, 24. Czerwca — Garbarstwo tak się upowszechniło w Berlinie, że już jemu niedostaje kory dębowej do wyrobów. Garbarze narzekają na system w administracjach leśnych, po których nie wiele przywiązują wartości do zysków ciągniętych z handlu korowego i dla tego garbarze używają się przymuszeni starej kory dębowej, która niezawiera wiele pierwiastków garbarskich. Garbarze tutejsi potrzebują rocznie 200,000 centnarów kory dębowej, dla tego starają się dowieść w swoim sprawozdaniu tegorocznem, że leśnicy w prywatnych borach szlaskich, którzy pobierają tantiemy od czystych dochodów z borów, na zgromadzeniu towarzystwa leśniczego szlaskiego dowiedli, że odzieranie z kory dębów przynosi wielkie zyski, a nawet podwaja dochód z boru. Dostarczyli oni, w roku zeszłym 12,000 centnarów kory dębowej do Berlina. Z Holandji sprowadzono 12,000 cent. i z Holsztyna 8000 cent. Reszta kory pochodzi ze starych dębów. Cena kory zawisała od cen drzewa. Stara kora nie jest artykułem handlowym, owszem garbarz zagnonym jest obrobieniem i przewóz sam podejmować. Kora nadzwyczaj podróżowała w roku zeszłym w skutek niskiej wody i sprowadzania jej z W. Ks. Poznańskiego, jako głównego źródła, z którego Berlin się zaopatruje w korę. Garbarze niechęć aby się podbijali w cenach, umówili się między sobą, iż za pośrednictwem wspólnego ajenta zakupować będą wspólnie dla siebie korę dębową.

Gaz. Wrocł.

— Ponieważ fabryka machin Borsiga kończy tysiączną lokomotywę, przeto administracja tej fabryki postanowiła wyprawić wszystkim pracującym w tej fabryce wielki bankiet. Będzie to uroczystość z pochodem, bankietem i tańcami.

— Przed sądem policyjnym stanął zapozwany fałszywy Bosco, który niedawno podpisywał się u Krolla i nadawał sobie tytuły kr. angielskiego sztuk-

mistrza nadwornego i nosił krzyż oficerski legii honorowej francuskiej. Pokazało się, że mniemany Bosco był Markusem Eppsteinem synem kupca z Warszawy. Przyznał czynione sobie zarzuty, utrzymywał atoli, że takie złudzenia są zwykłe w świecie sztuki i nie zna praw pruskich w tej mierze, bo poraz pierwszy przebywa w Prusach. Sędzia policyjny nie poczytał tych powodów za uzasadnione i skazał go na zapłacenie kary 100 tal. albo odsiedzenie 3 miesięcy w więzieniu. Oskarżony zaręczał, że pieniędzy nie jest wstanie zapłacić, ponieważ sam wydał na urządzenie swej reprezentacji 400 tal., zastawił swój złoty zegar i swoje pierścienie. Policja go też z Berlina wydalila.

Najświeższe wiadomości. Wczoraj przypuściliśmy, bacząc na różne korespondencje z Berlina, że Dania starać się będzie zwłaczać i utrudnieniami przyczynkami odsuwać od siebie zadośćuczynienie Niemcom, teraz przekonamy się po tem co powiedział duński prezes ministerstwa pan Hall z powodu zgromadzeń wyborczych, że rząd duński zamierza stanowczą stawiać opozycję. Rzeczony bowiem minister oświadczył, że rząd duński dotąd poczytywał za obowiązek z spokojnością brać na uwagę, jak daleko domagania niemieckie dojdą, teraz nabył atoli przekonania, że domagania te niezgodzą się z godnością narodową duńską. Zaprzyjaźnione państwa z Danją tegoż sa przekonania i dla tego można liczyć na ich stałą pomoc. Obecny więc rząd duński postanowił trzymać się praw zasadniczych i w obec Niemiec bronić niepodległości Danii w całym znaczeniu tego wyrazu, niedając się zastraszyć żadnymi groźbami.

Po takim oświadczeniu niemożna liczyć, aby Dania ustąpiła, położenie więc w tej sprawie coraz staje się jaśniejszem.

Z paryskich konferencji, jakkolwiek trzymanych pod ścisłą tajemnicą, jeden wyszedł fakt na jaw, że mimo narad przydłuższych członkowie konferencji znaleźli się w kwestyi jednej najpewniejszej bez instrukcji. Francya w Księstwach Naddunajskich wprowadzić nieżąda unii personalnej, jednego monarchy, któryby nad temi księstwami panował, ale unii senatu z obu księstw, do stanowienia spólnego prawodawstwa.

— Z Monitorowej noty pokazuje się, że pan Delangle niema zamiaru przyprowadzić do skutku rozporządzenia swego poprzednika co do sprzedawania dóbr zakładów miłosiernych. Monitor dodał uwagę, że nota w nim zawarta o korzyściach wypaść mogących z podobnych sprzedaży nie wyszła z ministerstwa spraw wewnętrznych. Zresztą generał Espinasse nienaprawdę ma pobierać dochody z sinekury senatorskiej, ma być użyty do misji dyplomatycznej. Jedni go wysyłają nad Dunaj, aby słuchał zażaleń tamecznych chrześcian, drudzy do Niemiec, aby przeszkadzał przyściu do skutku sprzymierza między Anglią, Prusami i Austryą.

Rząd francuski uganiając się za zatrudnieniami, połączył swoją flagę z angielską na wodach chińskich, bez widocznego interesu, a w centralnej Ameryce kładzie zapory polityce przyłączeń, nad jaką pracuje północna Ameryka, którą na siebie dla tego oburza, tymczasem gniewa się na swego sąsiada i przyjaciela z tamtej strony kanału za parlamentarne jego wywody o murzynach. Constitutionnel podziela te oburzenia francuskie, a zarzuty czynione Francji z powodu handlu murzynami, odbija zarzutami Anglii z powodu okrucieństw popełnianych przez nią w Indjach i ucisku w Irlandyi. Czyby tu dało się zastosować dawne przysłowie: kto się kocha, ten się kłóci?

Times ogłasza główne punkta w indyjskim bilu. W artykule I. powiedziano, że panowanie kompanii wschodnioindyjskiej ustaje i Indye angielskie odtąd będą rządzone przez koronę. Główny sekretarz stanu państwa będzie kierował sprawami indyjskimi, a przydaną mu będzie do pomocy izba radna złożona z 15 członków. Administracja ta będzie opłacana z dochodów indyjskich.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Czerwca. — Jednem z uroczystych posiedzeń w ciągu obecnego zjazdu właścicieli ziemskich, mieliśmy wczorajsze odbycie w gmachu rządu gubernialnego, a w apartamencie radcy tajnego Łaszczyńskiego, gubernatora cywilnego gubernii warszawskiej przez towarzystwo rolnicze w Król. Polskiem. Posiedzenie to odbyło się pod prezydencją prezesa towarzystwa hr. Andrzeja Zamoyskiego, w obec członków rady administracyjnej, radcy tajnego Muchanowa, dyrek. głównego prezydującego w k. r. s. w., i radcy tajnego Łaszczyńskiego, dyrektora gubernatora cywilnego gub. warsz., radcy tajnego Ostrowskiego, marszałka szlachty gub. płockiej, radcy stanu Białoskórskiego, prezesa dyrekcji towarzystwa kredyt. ziem., radcy stanu Karnickiego, sekretarza stanu przy radzie administracyjnej Królestwa; oraz w obec znakomych gości, pomiędzy którymi uważano Franciszka Wężyka, prezesa towarzystwa

naukowego w Krakowie i wielu innych tak miejscowych jako i nowo przybyłych osób, w liczbie których niemożemy pominąć i wieszczę naszego Wincentego Pola. Przy tej sposobności następcza nam się jedna uwaga, na cześć i zasługę naszych Polek, które nie pomijają żadnej sposobności, gdzie idzie o podniesienie każdej dobrej i szlachetnej myśli, a czego najlepszy prócz tylu innych dały dowód w dniu wczorajszym, zającawszy prawie wszystkie miejsca, dla przyjęcia udziału w tem posiedzeniu i okazania współczucia swego dla sprawy obchodzącej kraj cały. Posiedzenie to zajął prezes towarzystwa rolniczego hr. Andrzej Zamoyski, a zajął je stosowną i pełną zającia przemową. Aby szanownym czytelnikom dać bliższe wyobrażenie o pracach i zajęciach towarzystwa, podajemy tu po szczególe sześć punktów, które były celem wczorajszego zebrania, stanowiącego że tak powiemy epokę w posiedzeniach zebrań towarzystwa. I tak: 1) Ogólny pogląd na konkurs do nagród przez towarzystwo rolnicze w r. b. ogłoszonych. 2) Zdanie sprawy z konkursu do nagród, przeznaczonych w liście pochwalnym z dodatkiem rs. 15 dla czeladzi dworskiej i rzemieślników, po dwie takie nagrody na każdy okręg, oraz dla dozorców lub dozoreczny ochronek wiejskich w medalu srebrnym mniejszym, po dwa medale na każdy oddział towarzystwa kred. ziem. 3) Zdanie sprawy z konkursu do nagród, przeznaczonych w medalu srebrnym mniejszym dla ogrodników, po dwa medale na każdy oddział towarzystwa kred. ziem.; oraz w takichże medalach dla ekonomów, po jednym na każdy powiat, i w medalach złotych mniejszych dla rządzców dóbr, po jednym takim medalu na każdy oddział towarzystwa kred. ziem. 4) Zdanie sprawy z konkursu do nagród przeznaczonych w liście pochwalnym, z dodatkiem 50 rs. dla włościan gospodarzy udziałowych, po jednej takiej nagrodzie na każdy powiat. 5) Zdanie sprawy z konkursu do nagród przeznaczonych w medalu srebrnym większym, dla właścicieli folwarków za stosunkowo największą uprawę roślin pastewnych, po jednym medalu na każdy oddział tow. kred. ziem. 6) Zdanie sprawy z nagród przez towarzystwo rolnicze na tegorocznę wystawie zwierząt gospodarskich w Warszawie przyznanych. Aby oddać sprawiedliwość każdemu z członków, którym powierzony został do rozwoju każdy z tych punktów, przytaczamy tu imiona tych znacznych i pracowitych obywateli, którzy piękne, praktyczne i głębokie swe wypracowania odczytali na tem posiedzeniu. Zatem co do punktu I., ten rozwinięty został przez Edmunda Stawiskiego, a odczytany przez Ludwika Gorskiego; IIgi przez Adama Goltz; IIIci przez Pawła Łubieńskiego; IVty przez Franciszka Węgleńskiego; Vty przez Adolfa Kurtza; VIty przez hr. St. Alexandrowicza. Żalujemy zaprawdę, że brak miejsca nie pozwala rozwinąć nam po szczególe rezultatów tych wypracowań, z których powzięliśmy wiadomość o wielu nader dotąd pokrytych tajemnicą zasługach i ludziach odznaczających się pracą, przywiązaniem do państwa, wiernością i szlachetnością, słowem prawdziwie obywatelskimi czynami, poczynając od sług rolniczych lub gospodarza pańszczyźnianego, aż do dziedzica czyli właściciela ziemskiego. Wychodząc u nas „Roczniki gospodarstwa krajowego,“ wyręczyć nas najzupełniej w tym względzie i podadzą do wiadomości wszystkich, tak same fakta jako imiona godnych uwielbienia rolników, z pomiędzy których, według sprawozdania Pawła Łubieńskiego uderzającymi były czyny Bronikowskiego z dóbr Skrzyszewskich z powiatu siedleckiego, starca 79-letniego, który kilkadziesiąt lat trudów i pracy poświęcił na zabezpieczenie losu sierot pozostałych na opiece jego po zmarłych dziedzicach, towarzystwo oceniając ten piękny czyn jego, obok udzielenia mu zasłużonej nagrody, postanowiło obrać go członkiem honorowym i zyskało za tę myśl ogólny poklask słuchaczy. Uwieńczeniem jednakże wczorajszej uroczystości, bo tę nazwę sumiennie dajemy temu posiedzeniu, było rozdanie nagród tym wszystkim którzy się w każdej gałęzi zasłużyli krajowi. Nagrody te rozdzielał prezes towarzystwa rolniczego, a gdy na wezwanie wiceprezesa hr. Ostrowskiego, ukazał się szlachetny Bronikowski, grom oklasków powitał sędziwego starca, uświadczył niejako jego zasługi, które innym za przykład świeciłyby powinny. Z podobnem współczuciem przyjmowano i innych wynagrodzonych; za którymi z kolei poszli i właściciele ziemscy, dziedzice, jak Ed. Szydłowski z Kupietyna, Tytus Wojciechowski z Potużyna, Karol Łempiński z Kucic i Jan-Kanty Kmita z Wilkowa; a wszyscy wynagrodzeni za wzorowe w oddzielnych gałęziach rolnictwa gospodarstwo. Mężowie ci nie wahali się stawić obok poprzednich rolników i tą samą koleją jak tamci odebrać nagrody, dodając tem samem wagi i uroczystości tamtym. Na tem zakończyło się to posiedzenie, na które spoglądając z radością widzimy, jak towarzystwo rolnicze pojęło swe zadanie, i jak szybko wywiąże się z niego, skoro tylko dalej, przy tak chętniej pomocy rządu i ogólnem współczuciu, tem samym pójdzie torem.

K. W.

— Do rzędu świetniejszych, a przypominających nam słynne poniedziałkowe zebrania, należał wieczór dzisiejszy, wydany w domu radcostwa Łuszczewskich, na uczenie obecnego w Warszawie gościa kasztelana Franciszka Wężyka, prezesa towarzystwa naukowego w Krakowie i nestora literatów naszych. Liczne grono osób płeć obiej zapewniło gościnny salon dostojnych gospodarzy, którzy pragnąc oddać hołd prawdziwej zasłudze, podejmowali obok prezesa Wężyka, jeszcze i przybyłego na ten wieczór Wincentego Pola. Oprócz wszakże tych przedstawicieli nauki i piśmiennictwa, znajdował się także i reprezentant muzyki a współziomek nasz Apolinary Kątski. Piękny ten wieczór rozpoczęty został przez improwizatorkę polską Deotymę, a córkę gospodarstwa domu, która zagała go odczytaniem ustępu z nowego poematu swego p. n. Piast, przypisanego sędziemu zasługami mężowi, kasztelanowi Wężykowi. Poemat ten, jako też i wstęp skierowany do tego, któremu ofiarowany został, obudził w słuchaczach nowe przekonanie o talencie wieszczki, i wywołał ogólny poklask, dla nowego utworu. W rzewnych też wyrazach odpowiedział na to sędziwy literat prezes, a w tych słowach swoich odbił całe uwielbienie, jakie wszyscy dla Deotymy, czyli zjawiska w piśmiennictwie naszym nieprzestają podzielać. Po tym ustępie nastąpiła muzyka, a mistrz nasz Kątski, po którego ostatnim koncercie jeszcze nieochłoniliśmy, ujął skrzypce w ręce i uświetnił program zabawy odegraniem medytacji, na preludye Bacha, przez kompozytora Gounoda. Śliczny ten utwór, któremu towarzyszyli na pianinie p. Minchejmer, a na fortepianie p. Duleken, zachwylił całe grono słuchaczy. Dla uświetnienia tego wieczora, gospodarz wznosił toast w cześć prezesa Wężyka, a następnie wieszczę naszego Pola, na które sędziwy ka-

sztelan, odpowiedział zarówno w imieniu swoim jak i poety, mieniąc go swoim duchowym synem! Z kolei wniesiono toast w cześć artysty ziomek Kątskiego, który w miejsce wyrazów podzięk, odpowiedział smyczkiem, odegrawszy nową i nieznaną tu kompozycję swoją p. n. „Wspomnienie Wilna.“ I ta, również piękna jak wszystkie, kompozycja Kątskiego, przyjęta została z ogólnym oklaskiem. Na zakończenie, Wincenty Pol, zawiązując przyjęcie, odczytał ułamek z utworu swego p. n. „Na jesieni“, o którym to tylko powiemy, że napisany został przez Pola, a odczytany przez niego samego. Na tem zakończył się ten wieczór, rzadki w czasach obecnych, ale na długo, zostawiający dzięki gospodarstwu, po sobie wspomnienie.

K. W.

Wilno. — W r. z. donosiliśmy o projekcie zawiązania w Wilnie towarzystwa wyścigów konnych na wzór warszawskich, dziś zaś ze szczerem wewnętrznym zadowoleniem bierzemy pióro do ręki, celem zdania sprawy z pomysłu projektu tego wyniku. Dzięki wojennemu generał gubernatorowi Nazimow, towarzystwo wileńskich wyścigów konnych już się utworzyło. Prezesem onego, jest sam Nazimow; wiceprezesem hr. Mikołaj Myszkiewicz. a członków już jest 76, z płacą roczną rs. 15. Ustawę ułożono na wzór warszawskiej i Tulskiej, a i pierwsze wyścigi odbyły się w dniu 15. z. m., na placu za Zielonym mostem, gdzie wybudowano trzy galerie dla widzów, trybunę dla sędziów, i obwiedziono sznurową arenę długości 1 wersty. O godzinie 4½ raczył przybyć wojenny gubernator, wraz z nim znakomici obywatele i dygnitarze miasta Wilna; o 5ój rozpoczęto wyścigi w obec 10,000 ciekawych nieoswojonych jeszcze z tego rodzaju widowiskiem mieszkańców stolicy Litwy. Nagród jak na pierwszy raz było w stosunku meldowanych koni aż za nadto, bowiem pierwsza wynosiła rs. 500, 2ga rs. 300, a 3cia rs. 200. dla koni czystej i pół krwi, zrodzonych w 4ch guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej; zaś rs. 100 dla koni włościańskich tychże gubernii. Wszystkie te nagrody pobrały halb i folbluty hr. Witolda Wołłowicza. Jeździł na nich znany w hipodromie warszawskim trener Chilcot, bijąc i na wielką przeszczeń zostawiając za sobą konie hr. Mikołaja Tyszkiewicza, panów Romera i Pruszyńskiego, a tem samem honorowo reprezentując wyścigi warszawskie, których hr. Witold Wołłowicz od lat przeszło dziesięciu jest członkiem. Koni włościańskich biegało 14cie, a w pociągowych wyścigach dostał nagrodę właściciel konia, który pociągnął aż 204 pudy! czegoż to za rok, za dwa, za trzy lata, spodziewać się po takim dobrym początku możemy.

K. W.

### Rosya.

Z Czarnomoryi. — Za najwyższem zezwoleniem J. C. Mości, wojska nasze w dniu 20. Kwietnia, znowu zajęły zatokę sudżuską czyli cemesską, na brzegu której do czasu minionej wojny, znajdował się Noworosijsk. Dokończony wyładowanie bez żadnego oporu ze strony mieszkańców, dowodzący wojskami prawego skrzydła linii kaukaskiej, generałlejtant Filipson, zrobił bezzwłocznie rekonesans okolic tej miejscowości i przystąpił do budowy warowni, którą nazwał „Konstantynowską,“ od nazwy baszty dawniej istniejącej w pobliżu tego miejsca. Ztąd to, do czasu zeszłej wojny, wiodła przez grzbiety gór na dolinę Adagomu, droga nazwana także „Konstantynowską.“

### Francya.

Paryż, 21. Czerwca. — Od kilku dni krąży pogłoski o szerszem przekształceniu gabinetu; prócz ministra spraw wewnętrznych mają z niego wystąpić minister wojny i spraw zagranicznych. Dotąd jednak okazało się to bezzasadnem. Mówią, że cesarz dając uwolnienie ze służby generałowi Espinasse miał powiedzieć, że umie jego uległość i gorliwość cenić, ale musi ponieść ofiarę dla opinii publicznej, niechęć znieść miecza wiszącą nad Francją z wysokości ministerstwa spraw wewnętrznych. Generał Espinasse miał wyrazić zadziwienie nad rozporządzeniem czyniącym go tym kozłem ofiarniczym. Tak przynajmniej piszą ztąd do Independance belge. Wedle tego samego dziennika wybrany został generał Espinasse do misji wyznaczonych dla Serbii, Bośni i Hercegowiny mającej przekonać się na miejscu o zażaleniach chrześcian przeciw Porcie.

— Sprawa szpitali zajmuje ciągle umysły. Komisji pewnej oznajmił spadekobierca pewnego dobroczyńcy w jednym z najpierwszych miast Francji, że natychmiast wystąpi ze skargą przeciw niej, gdyby dobra przeznaczone przez przodków jego dla zakładów dobroczynnych sprzedano i zamieniono w rentę.

— Artykuł umieszczony dziś w Constitutionellu z podpisem pana A. Renée a wymierzony przeciw lordowi Malmesbury jest w usciech wszystkich. Dowodzi on dostatecznie, że mowa jego (Malmesbury) ostatnia bardzo źle była przyjęta, i że nie myślą wcale oszczędzać Anglii. Zdaje się, że chcą stanowczo stawić Anglii opozycję i niecierpieć dłużej przewagi jej na morzu. Tak przynajmniej tłumaczą tu artykuł w Patrie zamieszczony na korzyść króla Neapolu. Mocno ganią postępowanie Anglii, że w tak pogardliwy sposób dała mu uczuć swoją przewagę. Anglia, mówi Patrie, nie zawsze była szlachetną ku słabym, których często swęj dumie, chciwości i handlowi swemu poświęcała; Francya zaś zawsze garnęła słabych pod swą opiekę i broniła ich przeciw mocniejszym. Rola, jaką dziennik półurzędowy przypisuje Francji, nie jest bez znaczenia; bo chociaż w przeszłości Francya nie zawsze ją odegrała, widać z mowy Patrie, jakiej polityki trzymać się chce na przyszłość. Otwarcie, wyraźnie nastąpiło ono w kwestyi czarnogórskiej, i jak mówią, zamierza Francya przewieść niezawisłość kraju tego, choćby jej przyszło użyć gwałtownych środków.

— Dziś odbyła się w St. Cloud narada ministrów, na której ważne odrobiono czynności. Cesarz miał pracować z ministrem spraw zagranicznych i z panem Delangle.

— Konferencya odbędzie jutro swe posiedzenie.

— Dziennikom oświadczone, że przeciw Anglii i Austrii pisać mogą, co chcą.

(Kor. Cz.) Monitor zaprzeczył, aby Francya się zbroida. Zaprzeczenie stwierdza to, com powiedział w ostatnim liście, że Francya trzyma się w dobrym komplecie wojskowym, nie więcej. Nawet zbrojenia morskie nie przechodzą granic prostej czynności. Rząd jest teraz zajęty budową okrętów blindowanych. W Creusot i w fabryce parowców morza Śródziemnego, Obstałował do nich różne maszyny. Okręty blindowane będą kosztować 70 milionów, ale nie jednego roku będą zbudowane. Zaprzeczenie Monitora było obrócone do Anglii. John Bull krzyczy, że Francya się zbroida, aby zmniejszyć jej

zbrojenie i upoważnić Anglię do zbrojenia się. Krzyki John Bulla nie są tak próżne, jak to się zdawać może. Roku 1849 sprawiły, że Ludwik Napoleon, wówczas prezydent republiki, musiał kazać rozbroić kilka okrętów w Cherbourgu. Anglia zbroi i Gibraltar. Powtarzając zaprzeczenie Monitora, la Patrie zapewnia, że przymierze zachodnie jest ściślejsze niż było, że znikło wiele nieporozumień. Dawać podobne zaprzeczenie, jest to, jak tu się wyrażają, robić swoje. Niestety jednak przymierze zachodnie, od którego tyle zależy, jest bardzo wątłe, chociaż ze strony Francji trudne do zerwania. Jak na teraz, zdaje się, że orleanizm skończył swe dzieło i że je odłożył na później.

Neapol postąpił zręcznie, przystając bez czekania terminu na wszystko, czego domagało się ultimatum angielskie. Tym sposobem pokazał, że ulega przed gwałtem.

Spodziewany jest w Paryżu hr. Montherot, francuski pełnomocnik w Atenach. Jest to znak, że król grecki do Francji przybędzie.

Wyczytanie w dziennikach belgijskich wiadomość, że hr. Walewski przesyła notę do hr. Malmesbury z groźbą zakazania dzienników angielskich, mianowicie Timesa. Nie ma w tem nic prawdziwego. Podobna rzecz zrobiłaby się bez noty, w razie potrzeby, to jest w razie wojny. Anglicy piszą w swych dziennikach, że opuszczają Francję dla tego, że są przyzwyczajeni do wolności. Tak nie jest. Racya ich jest lepsza, bo jest oparta na interesie Anglii. Roku 1851 i 1855 bardzo im dobrze było tutaj i nie ich prawie nie raziło.

Cesarstwo są jeszcze w Fontainebleau. Żyją teraz jak prywatni. Cesarzowa objężdża sąsiedzkie odpuści. Przy jednym takim objęździe miała się zdarzyć zabawa a ukartowana przez cesarza scena, z której tylko książę Nassauski dobrze nie wyszedł. Opuszczając Fontainebleau, cesarstwo zabawią w St. Cloud parę dni. W Plombières cesarz spotka się z marszałkiem Bosquet, któremu lekarze przepisali też same wody. Mówią teraz, że marszałek Bosquet ma się lepiej. Marszałek Magnan jest w Hawrze. Cesarstwo udadza się do Cherbourga dn. 8. Sierpnia. Czy spotkają się z królową Wiktoryą? jeszcze nie wiadomo. Powieksza się niepewność przyjęcia przez ks. Napoleona gubernatorstwa Algierii. Wpływają na to różne okoliczności: myśl cesarza zostawienia w Algierze marszałka Randon; wymagalności ministra finansów i niepodobieństwo obdarzenia Algieru wolnością handlową. Ostatniemu projektowi sprzeciwił się najwyraźniej minister handlu. Wolność handlową w Algierze wymagałoby wzmocnienia linii celnej na brzegach morza Śródziemnego.

Dzisiejszy Monitor zawiera artykuł o tak zwanym colportage, czyli sprzedaży książek przez wszelkiego rodzaju obnosicieli. Rząd czuwa nad tem, bo książki sprzedawane tą drogą, są popularne i wywierają wpływ na masy. Monitor zawiadamia, że rząd stara się, aby książki rozwżone lub roznoszone, nie były przeciwne moralności, a nadto, aby nie podnosiły kontrowersji religijnej. Monitor pokazuje wyraźnie, że ma na względzie propagandę protestancką, w której odgrywa główną rolę Anglia. Przez długi czas najgorliwszym kolporterem protestanckim we Francji, był jeden starozakonny polski. W ogóle księża tak katolicy jak protestanci we Francji, unikają kontrowersji. Tolerancja posuwana jest nawet za daleko. W Glay, departamencie Doubs jest kościół, w którym odbywają nabożeństwo katolicy a po nich protestanci. Protestanci zbierają składki, aby uwolnić się od podobnej wspólności i myślą wystawić dla siebie osobny kościół. W departamentach, w których panują republikańskie sprzysiężenia, protestantyzm prowadzi czynną propagandę i gdyby nie wpływ administracji, robiłby nie mały postęp... polityczny. W tej walce duchowieństwo katolickie pokazuje wiele taktu i oględności. Nietolerancja szwedzka przypadła w czas i pomogła mu. Od koncordatu Napoleona I. Francya ma mniejszą liczbę świąt. Święta skasowane cywilnie aturzymują się jednak religijnie. Przypomniała to świeża Encyklika Ojca świętego. Ojciec święty zachęca duchowieństwo do obchodzenia tych świąt w kościołach. Wczoraj odbyła się równie świetnie jak temu tydzień oktawa Bożego Ciała. Kościół st. Magdaleny był ozdobiony zewnątrz z całą wystawnością. W procesji wystąpiło z paraset dziewięć ubranych w biel.

Mamy ogromne upały. Jeden z moich kolegów korespondencyjnych już Paryż opuścił. Nie można się prawie pokazać na bulwarach. W niektórych miejscach asfalt się pod nogami ugina.

P. Texier, we wczorajszym Siècle, sprostował korespondencję Norda o Kniażewicz i Kowalewskim. Nasz Kniażewicz nie jest z tej samej rodziny co rosyjski. Minister Kowalewski nie jest także Kowalewskim, który był przyjacielem Mickiewicza. Przyjaciół Mickiewicza jest profesoem języków wschodnich w Kazaniu.

### Serbia.

Wspomnieliśmy niedawno w dzienniku naszym, iż jakiś żołnierz turecki napał i ciężko zranił jlnego konsula angielskiego Fontblanc w d. 7. Czerwca; w dniu 14. b. m. zaś zamieściliśmy depeszę donoszącą o znieważeniu w Belgradzie chorągwi angielskiej przez żołnierzy tureckich. Zdaje się, że tak pierwszego jak drugiego zdarzenia powodem jest rozjątrzony przez ostatnie wypadki w Czarnogórze fanatyzm turecki, zwracający się przeciwko wszystkim europejczykom. O tem rozdrażnieniu Turków i o pierwszym zdarzeniu, to jest o napadzie na konsula angielskiego. piszą co następuje korespondenci z Belgradu do dzienników wiedeńskich:

„Wypadki w Czarnogórze, materyalna a więc jeszcze moralna klęska jakiej tam Turcy doznały, sprawiły tu silniejsze jeszcze napięcie stosunków między Serbami a Turkami. Między turecką dzielnicą miasta a właściwą serbską ludnością Belgradu byłoby już przyszło do starć krwawych, gdyby ta turecka dzielnica nie była przekonana o swjej słabości. Załoga otomańska w twierdzy jest bardzo rozdrażniona, a chociaż mówią, że jej dowódzca Osman basza trzyma ją w surowej karności, wydarzył się tu jednak smutny wypadek. Hr. Fontblanc, sprawujący od 17tu lat urząd jlnego konsula angielskiego w Serbii i powszechnie poważany, przechadzał się wieczorem 7. t. m. niedaleko swego mieszkania po plantacyach urządzonych wzdłuż rowów warowni. Wtem żołnierz turecki uderzył go w plecy kamieniem 13 funt. ważącym. Konsul zwrócił się groźnie ku żołnierzowi, lecz ten napadł na niego z ataganem i zadał mu kilka ran w ramie i w rękę, którą konsul ciosy jego odwrócić usiłował. Kilku w bliskości stojących nizamów (żołnierzy tureckich) przypatrywało się temu wypadkowi prawdziwie z muzułmańską obojętnością, i nieucznało za godne po-

spieszyć na pomoc napadniętemu. Lecz student serbski przechodzący w bliskości, jak tylko spostrzegł napad na konsula, zaczął wściekłego żołnierza bić kamieniami a godziwszy go szczęśliwie w szyję, ocalił może życie konsulowi, gdyż żołnierz opuściwszy Anglika zwrócił się z ataganem na studenta, ale ten wraz z nadbiegłymi dwoma innymi studentami, tak go ucztowali kamieniami, iż żołnierz cofnął się musiał. Ranny konsul odszedł o własnych siłach do mieszkania.

Dodajemy tu, iż p. Fontblanc był przychylny rządowi tureckiemu i działał zawsze w duchu lorda Redcliffa. Wypadek ten sprawił znaczne wrażenie, szczególnie między przebywającymi w Belgradzie cudzoziemcami. Konsulat rosyjski pierwszy zajął się niem i wyprawił o całem zdarzeniu depeszę do Carogrodu i Wiednia. Żołnierz turecki został uwięziony i według prawdopodobieństwa rozstrzelany zostanie. Angielska chorągiew, mimo tej obrazy uczynionej konsulowi brytanickiemu, nie została zwinieą i powiewa nad domem konsulat. — Nie dziwimy się temu bynajmniej, albowiem konsul angielski w Belgradzie jest uwierzytelniony nie przy tureckim dowódcy twierdzy, ale przy rządzie serbskim, który całemu temu wypadkowi w niczem nie jest winien.

### Kronika miejsowa.

Skwierzyna, 23. Czerwca. — W dniu 18. b. m. powstał ogień w obrębie boru skwierzyńskiego, gdzie biją sążnie, który się rozszerzył w krótkim czasie na 2000 mórg. Spaliło się tam około 3000 bitych sążni, 6000 kup galezi, drzewa stojącego na 500 morgach i znaczna część pięknego zagajenia. Niepodobna było powstrzymać szerzącego się ognia z powodu panującej suszy i gwałtownego wiatru, chociaż do pomocy było 1000 ludzi przeszło. Ogień dopiero ustał, gdy nie miał już co więcej palić. Jak się zdaje, zaprუსzyli przypadkiem ogień kłafciarze. Równocześnie spaliło się 30 morg dobrego zagajenia na rewirze moruńskim ztąd o ½ mili odległym. Tegoż dnia widziano, że się jeszcze inny bór palił, ale gdzie, niewiadomo.

Wieleń, 23. Czerwca. — W dn. 19. w południe w stronie południowo-zachodniej zaczęły się wznosić grube kłęby dymu, które cały horyzont zakryły. Pokazało się, że bór się zapalił w Kwilczu i szerzył się w kierunku zachodnim do kr. borów sierakowskich. Spaliło się drzewa na 250 morgach. Przyczyna niewiadoma.

Wolsztyn, 23. Czerwca. — Ponieważ często się zdarza, że kiedy ogień wybuchnie, a szczególnie nocną porą, przyległe wsie nie przybywają z pomocą, przeto landratura tutejsza każe sobie zdawać raporta, kto był lub nie był u ognia. Jeżeli która wieś nie wysłała pomocy i nie ma powodu uzasadnionego, dla czego nie stanęła z pomocą, wówczas bywa brana w karę pieniężną. Podobne kary wymierzono w ostatnich czasach przeciw kilku wsiom, które się okazały opieszałemi w niesieniu pomocy.

### Rozmaite wiadomości.

— Po bezskutecznej wyprawie na założenie telegraficznej linii łączącej Europę z Ameryką, wróciły okręta do Anglii, i odroczyły założenie na później, gdyż nie tylko, iż powątpiewano o dostatecznej długości liny, ale oraz dla tego, że zbliżała się burzliwa pora roku. Wyładowano zatem linę z okrętów „Agamemnon” i „Niagary”. Na przechowanie tej liny, służy w dokach Plymouthu wielka pokryta zatoka 120 stóp długości a 80 szerokości. Ta zatoka jest podzielona na cztery kotliny, dające się według upodobania napęlić morską wodą. W ten sposób można doświadczać od czasu do czasu siły prądu elektrycznego drutu, oznaczyć wpływ oporu wody przy przesyłaniu depeszy i przekonać się o wpływach podwyższenia albo spadania temperatury elektrycznego stanu powietrza i t. d. Próby, które pod zarządem p. Whitehouse, miały być podczas zimy często powtarzane, naprowadzając na doświadczenia wcale nowe, nie tak łatwo wydarzyć się jakiemu fizykowi podobna sposobność jak tutaj, gdzie może doświadczać siły kruszcowego, gutaperką obciążonego konduktora 3000 kilometrów długości, i który można według upodobania zanurzać albo wyjmować z wody. Ponowione założenie liny odbywać się będzie w pierwszych dniach miesiąca Lipca, aby w razie niepowodzenia można, we Wrześniu na nowo rozpocząć próby. Konstrukcja maszyn, potrzebnych do odwijania liny i zatopienia w morze, ma być tymczasem rozpoznawana i w potrzebnym razie poprawiona.

— Od niejakiego czasu zaczęto w Wenecji tynkować na białą marmurowe ozdoby na zewnętrznych ścianach budynków, tem samem zeszpecono je bardzo. Muncypalność miasta wydała obecnie surowe zakazy w tej mierze, i równocześnie, pod zagrożeniem kary, kazała usunąć te szpecące tynki.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Czerwca 1858.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) miało wielki odbył, po cenach w górę idących; na Lipiec 36½—37½—38½—38½—38½ pl. i list., na Lipiec Sierpień 37 pl., na Sierpień 40—39½ pl., na Sierpień Wrzesień 39—40 pl., na Wrzesień Październik 40½—41½—41½—41½—42 pl. i list., na Październik Listopad 42—43 do ½ pl.

**Okowita** (beczka po 9600 0 Trallesa) pokup znaczny, wyżej płacą; na miejscu (bez beczki) 14½—15½ (z beczką) na Lipiec 16—½ pl., ½ pien., na Sierpień 17 pl. i pien., na Sierpień Wrzesień 17 pl., na Wrzesień Październik 17½ pl.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Czerwca.

Pszenica 52—70 tal.

Zyto 42—42½ tal., na Czerwiec Lipiec 41½—41½—42½ tal., na Lipiec Sierpień 43½—42½—43 tal., na Wrzesień Październik 45—44½—44½ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—36 tal.

Owies 28—32 tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Czerwiec 16 tal., na Czerwiec Lipiec 15½ tal., na Lipiec Sierpień 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½—½ tal.

Olej lniany 13½ tal.

Okowita 19½ tal., na Czerwiec Lipiec 19½—19 tal., na Lipiec Sierpień 19½ do 19 tal., na Sierpień Wrzesień 19½—½ tal., na Wrzesień Paźdz. 20—20 tal.

Szczecin, 24. Czerwca.

Pszennica 63—65 tal., na Wrzesień Październik 68 tal.  
Zyto 39½ tal., na Czerwiec Lipiec 39½ tal., na Lipiec Sierpień 40 tal., na Wrzesień Październik 42 tal.  
Olej rzepiowy 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½ tal.  
Okowita 20 proc., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 19½ proc., na Wrzesień Październik 19½ proc.

### Przybyli do Poznania 25. Czerwca.

**BAZAR:** Potworowski z Wrześni, Chodacki z Chwałkowa, Karśnicki z Mehów, Potocki z Bendlewa, Wilkoński z Mórki, Niegolewski z Włocławek, hr. Plater z Psarska, Radoński z Ninina, Jarentowski i Suchorzewski z Wszemborza, Radoński z Krzeszów.  
**HOTEL RZYMSKI-BUSCHA:** Haugen z Schmollen, Fleischmann z Rawicza, hr. Radoliński z Jarocina, Jasiński z Witakowie, Jaffe, Wartenberg i Müller z Berlina, Schiff z Wrocławia, Ascher z Sztuttgartu.  
**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA:** Lehmann z Nitsche, Obieziński z Drzeczowa, Richthofen z Wrocławia, Jaswiński z Petersburga, Auerbach z Sorau, Auerbach z Berlina, Müller z Bielefeld, Scharf z Lipska, Engel z Wrocławia.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu odebrała:

Geologia: Świat i przemiany skorupy ziemskiej, z licznymi drzeworytami. Cena 1 10  
Szajnoch Karol, Lechicki początek Polski. Cena 3 10  
Szkic historyczny. Cena — 15  
Lelwel Joachim, Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich. Cena — 15

### OBWIESZCZENIE.

Cheąc uniknąć nieszczęśliwych przypadków przestępczości publicznej, która lasy Dębiny pod Poznaniem lub jego okolice odwiedzają, aby się w czasie odbywania ćwiczeń strzelania wojska sposobem nieostrożnym placowi do strzelania przeznaczonemu nie zbliżała i oznajmieniem posterunków ze strony wojska na drodze z Dębca do Dębiny prowadzącej, a do pędzenia bydła używanej, postawionym posłusznym byli.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1858.  
Król. Radca Ziemiański v. Hindenburg.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.  
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1857.  
Józefowi Palędzkiemu z Wągrowca ukradziono według podania w nocy z dnia 13. na 14. Czerwca 1854. tu w Poznaniu w obozisku pod dębem następujące 3½ 8 listy zastawne W. X. Poznańskiego:

Nr. 24./1188. Pogrzebowo powiatu Odolanowskiego na 1000 Tal. z kuponami,  
Nr. 15./5153. Sławnie powiatu Czarnkowskiego na 1000 Tal. z kuponami.

Niewiadomych posiadzcicieli tychże listów zastawnych wzywamy, aby się najpóźniej w terminie na dzień 21. Września 1858.

przed południem o godzinie 11tej przed Panem Neumannem, Radcą Sądu powiatowego w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym, zgłosili, inaczej amortyzacja całkowita tych listów zastawnych nastąpi.

### LIST GOŃCZY.

Rysopis.

1) Nazwisko: Faltński. 2) imię: Karol. 3) 14 miejsce urodzenia i pobytu: Pietrówka powiat Ostrzeszowski. 4) religii, katolickiej. 5) wiek, 25 lat. 6) wysokość, 5 stóp 2 cale. 7) włosy blond. 8) czoło, wolne. 9) brwi, blond. 10) oczy, niebieskie. 11) nos i usta zwyczajne. 12) broda, golona. 13) zęby, nie wszystkie. 14) 17) podbrodek i skład twarzy, owalne. 15) cera twarzy zdrowa. 16) postać, silna. 17) mowa, polska. 18) 21) szczególnych znamion nie ma.

Odzież:

Koszula gruba płócienna } znaczone:  
para spodni drelchowych niebieskich } Brieg  
para szalek brunatnych skórzanych } Nr. 57.  
czapka sukienka brunatna, znaczone Brieg Nr. 39.

Powyżej opisany więzień domu karnego Karol Faltński z Król. domu karnego w Brzegu, uciekł zeszłej nocy z tutajszego zakładu, podkopawszy się pod przyciesią baraki swęj sypialnej. Wszystkie władze policyjne, powiatowe i miejscowe, upraszają się uprzejmie, aby miały bacność na Faltńskiego, przytrzymały go w razie napotkania i odeśłały za zwrotem powstałych kosztów podpisanemu zarządowi.

Obóz pod Krzywiniem, dnia 23. Czerwca 1858.  
Król. zarząd Kommissorycznego zakładu karnego.

Posiedzenie publiczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie się dnia 28 Czerwca r. b. o godzinie 5. z wieczora, w sali palacu hr. Tytusa Działyńskiego, Prezesa Towarzystwa, o czém szanownych Członków jako też ziomeków miłujących nauki, zawiadomia uprzejmie Zarząd.

Wielki wybór

### REJESTRÓW GOSPODARSKICH

w Litografii **Jana F. Martina**  
pierz W. Hebanowski  
ulica Wilhelmowska Nr. 25.

### AUKCYA.

W dniach 30. Czerwca i 1. Lipca r. b. (a nie w dniu 28. Czerwca jak to w poprzedzających Numerach podano) przed południem od godziny 10. sprzedawac będę dla kończących się dzierżawy w **Rzeszynie** pod Strzelcem rozmaity inwentarz żywy i martwy, jako to: woły, bydło młodościane, konie, źrebkieta, około 1000 sztuk uśzlachetnionych owiec i młockarnią, a to przez publiczną licytacją za gotówkę.

**Karłowski.**

**W Dachowie** pod Kórnikiem będą dnia 30. Czerwca r. b. konie, krowy, woły, jałowizna, stadnik i rozmaite sprzęty gospodarskie i domowe przez licytacją, najwięcej dającemu, za gotowiznę sprzedane, co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Wydzierżawienie rybołówstwa w jeziorach i stawach dóbr **Zaniemyślskich** nastąpi plus licitandem w dniu 1go Lipca r. b. o 8 rano w biurze dominialnem, gdzie i warunki dzierżawy przejrzeć można.

Celem wypełnienia jeszcze kilku godzin wolnych, życzy się przyjąć dwóch lub trzech uczni jeszcze do udzielania im lekcji na fortepianie, języka francuzkiego, lub też do pomocy w szkolnych pracach. Bliższą wiadomość powziąć można w Expedycji gaz. Pozn.

Szczególnie rzadkie egzemplarz **Phoenix dactylifera** (palma daktylowa) z 9 stóp długimi liśćmi, **Rhapis flabelliformis**, **Cycas revoluta** i inne piękne rośliny w wielkim doborze są tanio do sprzedania.

Przy Grobli Nr. 39.

**Jortzig.**

Przy zbliżającym się zaprowadzeniu ogólnej wagi krajowej, która z dniem 1. Lipca r. b. będzie obowiązującą, pozwalam sobie polecić szanownej publiczności skład mój zaopatrzony jak najdokładniej w ciężary stemplowane z lanego żelaza i mosiężne, z nadmienieniem, iż przez korzystny zakup, jestem w możności zapobieżenia wszelkiej konkurencji.

Zarazem polecam liczny skład mój żelaza, szczególnie **prawdziwego Szwedzkiego**, którego świeże nadsyłki wprost odebrałem.

**Samuel Heilbronn w Gnieźnie,**  
Skład żelaza, szkła i porcelany.

Pokój z meblami ma do wynajęcia J. N. Leitgeber.

**HOTEL DU NORD:** Cioromski z Wyciążkowa, Lipski z Lewkowa, Wężyk z Mroczyna, Skórzewscy z Nekli, Wiese z Ciszkowa, Baranowska z Rożnowa, Quoós z Zaborowa, Legal i Gensichen z Kościana, Mieczkowski z Krakowa, Głębocki z Psarska, Getzel i Bänseh z Leszna.  
**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Szukalski z Czarnkowa, Weinstock z Kolonii, Raczynski z Orli, Ziemecki i Obieziński z Ruska, Bernstedt z Gozdowa, Hausemann z Wolsztyna, Briese z Melenne.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Kosmowski z Ruszkowa, Zabłocki z Malic, Urbanowski z Kowalska, Wągrowiecki z Szczytnik, Wichlińska z Unii.  
**HOTEL PARYZKI:** Kantorowicz z Miłostawia, Słaboszewski z Gniezna, Ciesielski z Bielaw, Rogalioski z Ostrobrudek, Rogalioski z Cerekwie.  
**HOTEL EICHBORN:** Willmann z Wrocławia, Hoffmann z Łuszczykowa, Vater z Polskiejwsi, Mudrak z Wronek, Jakusiel z Gniezna, Joachimsohn z Szamotuł.  
**HOTEL BUDWIGA:** Robenstein z Woldenberga, Bergas z Grodziska, Weinhold z Dąbrowki, Fischer z Trzciela, Schwandt z Nendessau.  
**POD KORONĄ:** Kopenhagen z Wągrowca, Cohn z Nowogomiasta, Pfau z Rawicza, Brummer z Gniezna.  
**HOTEL KRUGA:** Förster z Altenburga, Töpfer i Töffling z Tomysia, Gotthelf z Wschowy, Galle z Szamotuł.  
**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** Remak z Berlina, plac Sapieżyński 6; Brykczynski z Baszkowa, Teitgen z Wojnowie, Markiewicz z Wąsowa, Strzargowski i Lenotowski z Dopiewa, św. Marcin 14.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wskaże praktycznego i dobrą świadectwami zaopatrzono Ekonoa.

Para ramów, do zwierciadeł 48 cali wysokości i 24 cale szerokości, wraz ze stołami konsolowymi do tychże, rzeźbiarską robotą, jak najszatańniej wykonane, dla lubowników sztuk antycznych, które bardzo rzadkie w naszych czasach, są tanio do nabycia w fabryce pozłotniczej u **J. Sławskiego**, Wodna ulica Nr. 17. Poznań, 24. Czerwca 1858.

Dnia wczorajszego zgineła na Nowej ulicy kaletka (portemonnaie) w której znajdowało się 15 Złp. i pierścionek złoty z napisem »na pamiątkę F. P.«; kto takową odda w handlu kupca Moegelina na Wrocławskiej ulicy odbierze Talara nagrody.

### CYRK RENZA.

Dziś w piątek dnia 25 Czerwca 1858.

**Wielka Reprezentacya**

wyższej sztuki jeźdźstwa konnego, ułożenia koni i gymnastyki.

Początek o godzinie 7½, koniec przed godziną 10tą. Jutro reprezentacya.

**E. Renz**, Dyrektor.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 24. Czerwca 1858	Na pr. kurant	Na pr. kurant	
		pa. pta.	pa. pta.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	100½
dito . . .	4½	100½	—
dito z roku 1856 . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853 . . .	4	—	93½
dito z roku 1854 . . .	4½	—	—
Oblięi długi skarbowego . . .	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego . . .	3½	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	—	83
dito miasta Berlina . . .	4½	—	101
dito . . .	3½	—	82½
dito . . .	3½	—	84
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3½	—	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	83½
dito Pomorskie . . .	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	—	87
dito Szlaskie . . .	3½	—	87
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	91½	—
Louisdory . . .	—	109½	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznański . . .	3½	91½	—

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Czerwca 1858 r.

w mieście: Poznaaniu.	od		do			
	tal.	sgr.	fu.	tal.	sgr.	fu.
Pszennicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	12	6	2	15	—
Pszennicy średniej . . . . .	2	7	6	2	10	—
Pszennicy ordynaryjnej . . . . .	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel . . . . .	1	15	—	1	17	6
Żyta leższego . . . . .	1	13	6	1	14	—
Jeczmiennia dużego, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Jeczmiennia małego . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepak latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel . . . . .	—	17	6	—	21	—
Masła, garniec . . . . .	2	—	—	2	5	—
Siana, centnar . . . . .	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt . . . . .	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	14	27	6	15	10	—
dnia 24 Czerwca . . . . .	14	25	—	15	7	6
dnia 25. . . . .	—	—	—	—	—	—